



# Biuletyn

Nr 588

---

www.kz.ketrzyn.pl

5 sierpnia 2018

---

Trawa usycha,  
kwiat więdnie,  
ale słowo Boga naszego  
trwa na wieki.

Księga Izajasza 40:8

---

Kazanie: Arkadiusz Jurgielajtis

---

OGŁOSZENIE 



18 sierpnia 2018 r. (sobota) o godz.: 17<sup>00</sup>  
odbędzie się uroczystość ślubna  
**Adolat Karimovej i Dawida Kondratowicza**  
w kaplicy naszego zboru.



## PROŚBY O MODLITWĘ



### ▪ zbawienie:

- męża Marysi Pietrzak.
- całej rodziny Ewy Brzostek.
- Andrzeja D. (męża Ani).
- Danuty K. (mamy Mirka i Roberta).
- Tadeusza W. (taty Joli i Jarka).
- Lilli R. (żony Mirka).
- męża Bogumiły Panfil.
- rodziców Darka Biłdy.
- taty i brata Moniki Czerwonki.
- Justyny J. (żony Marcina Dominika).

### ▪ zdrowie:

- Agnieszki Z.
- Kasi K.
- Danuty K. (mamy Mirka i Roberta).
- Patrycji i Magdy Owierczuk.
- Marianny i Jerzego Zakrzewskich.
- Alfredy Kopaczek.
- Bogumiły Panfil.

- o błogosławieństwo, pokój i bezpieczeństwo dla Adolat i Dilafruz;
- uzdrowienie i wzrost duchowy Rafała (bratanka Lucyny Tęczy);
- o błogosławieństwa, Boże prowadzenie dla Władysława i Krystyny Plewińskich, będących na misji za granicą;
- o błogosławieństwo, Bożą opiekę i prowadzenie dla Marysi Pietrzak.

## URODZINY



W tym tygodniu urodziny obchodzi:

**8.08. Marta Jurgielajtis (młodsza)**

*Życzymy błogosławieństw Bożych!*

## REFLEKSJA



### Modlitwa

*Panie, zmiłuj się nad nami, w Tobie mamy nadzieję! Bądź naszym ramieniem każdego poranka i naszym zba-*

*wieniem w czas ucisku. (Księga Izajasza 33:2)*

Izajasz prosił w imieniu swego ludu, by Wiekuisty był dla nich pomocą każdego poranka oraz by był im wybawieniem w czasie utrapienia. Stwórca jest gotów wpierać nas już od samego świtu i nie opuszcza nas także w godzinie próby. Zdarzyło się w Polsce, że pewna sędziwa chrześcijanka została źle potraktowana przez swą wnuczkę-alkoholiczkę, tak że w środku mroźnej nocy znalazła się dosłownie na ulicy. Dzięki Boskiej interwencji znaleźli się

jednak ludzie, którzy udzielili jej pomocy i skierowali ją do osób wierzących, które otoczyły ją dobrą opieką.



## Świadectwo Elżbiety

Moja historia nawrócenia była i jest dla mnie samej bardzo zaskakująca. Byłam Świadkiem Jehowy od młodości, [36 lat] z całą czteroosobową rodziną. Tata, mama, siostra i ja zostaliśmy ochrzczeni w 1974 roku, właściwie też i ze strachu przed Armagedonem jaki miał być w 1975 roku, [tak prorokowali świadkowie]. Potem wyszłam za mąż, za brata ze zboru i mieliśmy troje dzieci. Przykładna rodzina, mąż starszy zboru, ja byłam pionierką.

Sprzedaliśmy dom, poszliśmy na wynajęte mieszkanie w bloku, aby mieć dużo czasu na głoszenie od domu do domu. Sprzedaliśmy też jeden sklep, a drugi zostawiliśmy żeby z tego żyć. Życie biegło na udzielaniu się dla braci. Wszędzie musiałam być przykładem, pomocą dla innych. Nie narzekałam, było dobrze, bo robiło się to dla Boga.

Dzieci wyszły za mąż i wyfrunęły z gniazda. Córki mieszkają w Szkocji w Aberdeen, syn z synową w Białymstoku. Mieszkając na Śląsku, [a chcieliśmy się gdzieś przeprowadzić] zastanawialiśmy się gdzie Bóg nam wskaże dom. Za jakiś czas dostaliśmy w spadku domek do kapitalnego remontu w Augustowie. Lubię remonty, a Augustów jest piękny, więc przeprowadziliśmy się. Jeszcze nie wiedziałam, że to był Boży plan!

W tym czasie dostałam pracę przy komputerze i zrobiłam prawo jazdy. Dziwnym trafem zaoszczędziłam pieniądze. Nie wiedziałam, że Pan Jezus szykuje mi samodzielne życie bez organizacji ŚJ.

Od kilku lat czułam potrzebę bycia w przyszłości w niebie, chciałam być przy Panu Jezusie, który był mi bardzo bliski. U Świadków Jehowy tylko 144 tys. wybranych ludzi idzie do nieba, nie zgadzałam się z tym. Tak często zastanawiało mnie to, dlaczego nie można się modlić osobiście do Jezusa, bardzo tego pragnęłam. Rozmawiałam o tym z rodziną i innym bratem, [starszym zboru] oczywiście wybijali mi to z głowy.

Następny problem pojawił się jak głosiłam od domu do domu. Pewien mężczyzna zapytał mnie czy wiem, że w publikacjach ŚJ są masonskie, satanistyczne ukryte znaki. Byłam zdziwiona, nie wierzyłam. Zapytał, czy znam historię świadków Jehowy od początku ich powstania. Nie znałam, a za dociekanie prawdy groziło wykluczenie ze zboru. Pokazał mi książkę „Kryzys sumienia” napisaną przez członka nadzorującego organizację, który wyjawiał wiele niechlubnych spraw. Nic o tym nie wiedziałam. Pokazał, że ŚJ usunęli ok. 750 wersetów z Biblii mówiących np. o Boskości Jezusa i Ducha Świętego.

Zaczęłam szukać w Internecie, znalazłam tyle informacji, że przeżyłam szok! Gdy powiedziałam o tym mężowi, powiedział: „w nieświadomości lepiej żyć...” Gryzło mnie sumienie, że nie postępowałam jak Świadek Jehowy, więc

sama zgłosiłam braciom, prosząc o pomoc i przebaczenie - innych jeszcze grzechów. Oni tylko na to czekali, szukali powodu by mnie wykluczyć. Odwoływałam się znowu, na sądzie było szczęście i znowu wykluczyli mnie, w listopadzie 2010 roku.

Wielu świadków po wyjściu z organizacji traci chęć do życia, [presja jest zbyt silna]. Z taką osobą nie można rozmawiać, nawet uśmiechnąć się. Będąc z nimi nie można było mieć przyjaciół z poza zboru, dlatego nie miałam nikogo bliskiego, przyjaciół, znajomych, dzieci się mnie wyrzekły, rodzina też. Mąż kazał się wyprowadzić do bloku - drugiego naszego mieszkania. Podał o rozwód, bez orzekania winy. 7 marca tego roku miałam rozwód po 32 latach małżeństwa. Podzieliliśmy się mieszkańami i jestem teraz samodzielna.

Pamiętam jak pierwszy raz w życiu klęcząc i płacząc modliłam się do Pana Jezusa. Miałam ulgę, czułam wewnętrzny spokój, jakbym nareszcie znalazła się w domu. Zaczęłam chodzić do hospicjum i udzielać się charytatywnie jako wolontariuszka, bo kocham ludzi. Wszędzie mówiłam o Jezusie. Zaczęłam szybko szukać pomocy, [bo samotność jest straszna] pisałam na forach. W ten sposób poznałam byłych świadków. Nawiązałam kontakt z grupą Chrześcijan Ewangelicznych, słuchałam wykładów Szymona Matusiaka, czytałam książki i Słowa Nadziei, Tadeusza Połgensek.

Tak też trafiłam do kościoła Zielonoświątkowego, gdzie czuję się wspólnie. Już po raz pierwszy kiedy

przyszłam do kościoła Pan Jezus dotknął mego serca. Zrozumiałam, że umarł za mnie na krzyżu, wziął na siebie moje grzechy i teraz prowadzi mnie do zbawienia. Za ten cudowny dar pragnę Mu już całe życie dziękować, a wszystkich proszę o modlitwę za moimi dziećmi, aby Pan Jezus otworzył im oczy, by wyszli z sekty świadków. Tylko Bóg może to sprawić i wyrwać z takich sidła.

Zrozumiałam, że to właśnie Jezus prowadził mnie od dawna, Jemu zaufałam, staram się być posłuszna i dziękuję z całego serca, że samodzielnie czytam Biblię i Ją rozumiem. Mąż powiedział: „jak wrócisz do organizacji to się pobierzemy...” Już nie wróć! Bardzo pokochałam Jezusa, On jest moją miłością. 23 czerwca 2011 roku przyjąłam chrzest w wodzie.

*Elżbieta z Augustowa*

### Świadectwo o Esterce - mojej córce

Jak mówiłam, zostałam przez Pana wyrwana ze Świadców Jehowy. W tej religii byłam 36 lat, ale dzieci zostały. Boleję nad tym. Najmłodsza córka parę lat temu została wykluczona ze świadków, bo brała narkotyki i piła alkohol. Esterka ma 25 lat i przebywała cały czas, [6 lat] w Szkocji w Aberdeen. Prowadziła bardzo rozrywkowe życie. Nie chciała słyszeć o Bogu. Kilka razy jeździłam do niej, tłumaczyłam, błagałam ją o opamiętanie się. Palila i zażywała wszelkie narkotyki. Była wrakiem człowieka.

Serce mi krwawiło. Jak się nawróciłam w kwietniu 2011 i przyjąłam

23 czerwca chrzest, postanowiłam cały czas modlić się o nią do Pana Jezusa. I cud się stał!

17 lipca zadzwoniła do mnie błagając: „mamo pomocy bo umieram...” To była niedziela. Pan Jezus pomógł mi cudem dostać tani bilet, [już we wtorek] na samolot do Anglii. Płakałam ze szczęścia. Szybko dostałam bilet PKS z Augustowa na Okęcie, z bezpośrednim połączeniem. Były mąż nie chciał ze mną lecieć. Martwiłam się tylko jak się dostanę do niej, bo z lotniska w Anglii, jeszcze trzeba było dojechać 250 km. Tym bardziej, że nie znam języka angielskiego. O dowieszenie mnie na miejsce zadbał już Pan Jezus, poprzez wspomniałą pomoc brata chrześcijanina z Bielsko Białej, [Piotra Guzika]. On załatwił mi transport. Szczęśliwie mogłam dojechać do Aberdeen, całą drogę rozmawiając z kierowcą o Panu Jezusie i Biblii. Ale nastąpiły problemy gdy dojechałam. Okazało się, że Esterka od miesiąca jest bezdomna, nie pracuje, upija się i narkotyzuje już heroiną. Na pół łysa, zęby się ruszają, kości bołą, nerki, trzustka. Straszne! Nie mogłam jej poznać.

Błagała mnie o pomoc! Nie miała ważnego paszportu, dowód osobisty zgubiony. Co robić! Modliłam się. Błagałam Pana z płaczem. Jak wyrwać dziecko z tego kręgu szatana! Następnego dnia z samego rana pojechałyśmy autobusem do stolicy Szkocji Edynburga szukać ambasady i konsula, aby pomógł dostać ważny paszport. W tym czasie zabukowane już miałam bilety powrotne na samolot do Polski, [na środę 20 lipca]. W bilety nie wpisany był

tylko numer paszportu. Miała to zrobić druga córka przez internet jak tylko załatwimy paszport i damy jej znać telefonicznie. Odlot miałyśmy o 17:15 z Edynburga. Pan skruszył serca urzędników i o 13 godzinie miałyśmy już Esterki paszport.

Biegiem musiałyśmy, [nie znając miasta] dowiedzieć się, gdzie można dostać się do komputera, internetu i drukarki. Chciałyśmy wpisać numer paszportu w bilet i wydrukować. Cudem Pan pokierował nas do wielkiej biblioteki na Zamku. Tam pomogli nam pracownicy wszystko wydrukować. Po 14 godz. miałyśmy już bilety na samolot, został jedynie dojazd, [35 minutowy] na lotnisko. Zdążyłyśmy. Esterka miała już drgawki, głód heroiny, była agresywna. Na lotnisku była straszliwa kolejka. Tu szatan jeszcze raz uderzył! Nie przepuszczono nas do samolotu! Odleciał bez nas!

Boże co robić? Boże ratuj! Mamy w kieszeni tylko 50 funtów. Następnego samolotu w tym dniu nie ma. W czwartek jest samolot do Gdańska o 12 godzinie, ale potrzebna jest dopłata, [200 funtów]. My nie mamy pieniędzy!

Pierwszy raz w życiu uklękłam na środku lotniska, głośno płacząc i modląc się z rękami w górę. Nie wiedziałam co robić! Błagałam Boga o pomoc. Jedyna nadzieja w Nim, Pan Jezus jest Bogiem cudów! Duch Święty poddał mi myśl, że mam przy sobie polską kartę do bankomatu, zostało tam 800 złotych. Esterka już mdlała, była rozdygotana. Pobiełam do bankomatu i wyjęłam 150 funtów, było to na bilet powrotny. Pan

jest cudowny! Pobiegłam do kasy, zostały już tylko 2 bilety na samolot. Pan je zatrzymał dla nas.

Zapłaciłam. Lot następnego dnia miałyśmy zapewniony. Jak przetrwać noc na zimnym lotnisku? Esterka czuła się fatalnie. Kości i trzustka bardzo dokuczały. Usiadłyśmy na krzeselkach, a Esterka położyła mi głowę na kolana. Gładziłam ją po peruce na głowie i się modliłam. Nie miałyśmy w ogóle bagażu, ale miałam w plecaku swoją Biblię. Czytałam jej Psalm. Zasnęła. Tuliłam ją bo miała drgawki i skoki temperatury. I znowu się modliłam i tak całą noc. Ona była bardzo zdziwiona, że tak pięknie wypoczęła. Mówiła: mamusiu co mi dałaś, że tak dobrze się czuję? Rozplakałam się! Córeczko, to Pan Jezus cię ratuje. Ja tylko się modłę.

Tak dotrwałyśmy do czasu odlotu samolotu. Przyleciałyśmy do Polski tylko dzięki Panu Najwyższemu. Z trzema przesiadkami dotarłyśmy do domu w nocy. Z rana już zawiozłam do umówionego wcześniej szpitala na odtrucie Esterki, na Detox. 24 lipca w piątek przyjęła pierwsze kroplówki. Potem czeka ją terapia w Ośrodku Chrześcijańskim w Łękini koło Koszalina. Pan Jezus pomógł też załatwić roczny dla niej pobyt. Ratowanie córki z Anglii z siedel szatana trwało 3 dni. Tylko dzięki Panu Jezusowi, który działa tam gdzie już wszystko zawiodło, gdzie jest tylko rozpacz i On dokonuje cudu. Gdy się pokłada całkowitą ufność, że tylko w Nim jest ratunek - ON DZIAŁA I RATUJE

I DOKONUJE RZECZY NIEMOŻLIWYCH. Dziękuję Panu z całego serca, że uratował moją córkę.

Opisałam Cud jakiego dokonał Pan Jezus w ciągu 3 dni. A ja walczyłam o nią 6 lat - bez skutku. Jak nie kochać takiego Pana!

### Dalsze prowadzenie Pana

Pan Jezus w ciągu 3 dni wyrwał Esterkę ze Szkocji, gdzie była uzależniona od heroiny, alkoholu i papierosów. Już w Polsce następnego dnia po przylocie została położona do szpitala na detoksykację, [2 tygodniową] na oddział z uzależnieniami krzyżowymi. Zgodziła się na wszystko. Nawet na to, że na jej sali w szpitalu leżały kobiety z ogromnymi problemami psychicznymi i chwilami już nie wytrzymywała. Po 8 dniach zadzwoniła do mnie i z płaczem błagała o zabranie jej, bo jak się wyraziła: ucieknie, ma już dosyć.

Pojechałam natychmiast. Spłakana i zniechęcona prosiła lekarza o wypuszczenie ze szpitala. Było już po detoksykacji, tylko obserwacja. Nic nie pomogło, lekarz był nieustępliwy, była sobota, ordynatora nie było i nie mógł podjąć takiej decyzji. Poszłam sama do lekarza prosząc go o wypuszczenie Esterki. Usiadłam i zaczęłam głośno się modlić, aby Pan Jezus skruszył serce Panu Doktorowi, gdyż Esterkę i tak Bóg cudem wyciągnął z sekty świadków Jehowy i z narkotyków. Teraz nie pozwoli aby ona się załamała i uciekła.

Gdy powiedziałam Amen, lekarz powiedział, że mam zabrać Esterkę do domu, a we wtorek przyjechać po

wypis. Byłyśmy szczęśliwe, dziękowałyśmy Panu Bogu za decyzję lekarza. Już wtedy wiedziałam, że coś Pan dla niej szykuje. Nie pomyliłam się.

W domu powiedziałam, że jutro jadę na nabożeństwo do swego Kościoła Zielonoświątkowego w Suwałkach. Wyraziła także chęć. Na nabożeństwie siedziała jak na szpilkach widząc na ścianie krzyż, słysząc w uwielbieniu „Bóg Jezus” i mówienie modlitw w językach. Była w szoku. Gdy przyjechałyśmy do domu, zadawała mnóstwo pytań dotyczących Boskości Jezusa i Ducha Świętego. Rozłożyłyśmy różne przekłady Biblii: Tysiąclecia Katolicką, świadkową-Nowego Świata, Protestantką-Warszawską. Modliłam się aby Pan mi poddawał wersety biblijne, by trafiały jej do serca. Ona sama odszukiwała i wyciągała wnioski. Po 3 godzinach powiedziała: PAN JEZUS JEST BOGIEM. Z Duchem Świętym poszło łatwiej. Widziałam, patrząc na nią, działanie Pana!

Nie mogła oderwać się od Biblii. O krzyżu znalazłam jej linki w Internecie, jak świadkowie Jehowy do 1974 roku wielbili krzyż, a potem zmienili-ciało kierownicze świadków Jehowy dostało nowe światło z nieba. Tak wertowała tematy biblijne przez 3 dni do wyjazdu do Chrześcijańskiego Ośrodka Terapeutycznego w Łękini. W Łękini jak przyjechałyśmy, bracia od razu wzięli ją uśmiechniętą i spokojną na społeczność.

I wtedy zrozumiałam cudowny plan Pana. Gdyby jej lekarz nie wypuścił ze szpitala i od razu by pojechała do Łękini i tu poszła na społeczność, uciekłyby! Gdyż zgorszyłaby się krzyżem, Bogiem Jezusem. Pan jej dał czas aby sama przeanalizowała i zrozumiała gdzie jest prawda, dlatego musiała być w kościele w Suwałkach. Pan ją prowadził do siebie. Esterka uwierzyła w Pana Jezusa i Go pokochała. W Łękini będzie rok i już myśli o chrzcie.

*Mama-Elżbieta*

## WSPIERAJMY MISJE

Zachęcamy do finansowego wspierania misjonarzy. Każda złotówka jest ważna!

Misje prowadzone na wschodzie, Tłumaczenia Biblii	Nr konta: <b>32 1050 1096 1000 0001 0178 4874</b> Biblijne Stowarzyszenie Misyjne ul. Cieszyńska 47, 43-450 Ustroń
Misje prowadzone na Bliskim Wschodzie przez zbór w Rabce.	Nr konta: <b>93-10203466-0000950200296608</b> z dopiskiem: „Misje” Kościół Chrześcijan Baptystów ul. Roztoki 9, 34-700 Rabka-Zdrój
Misja w Yorku (Wielka Brytania) Krystyna i Władysław Plewiński	Nr konta: <b>06 1020 3639 0000 8302 0011 6152</b> z dopiskiem: „Wsparcie misji w Yorku” Władysław Plewiński
Fundacja SNAP - stop narkomanii, alkoholizmowi, przemocy. Piotr Stępniaak	Nr konta: <b>43 1090 2590 0000 0001 3365 6687</b> BZ WBK

## WAŻNE INFORMACJE

<b>PASTOR</b>	Arkadiusz Jurgielajtis, tel.: 517 524 520 e-mail: <a href="mailto:jurgielajtis@op.pl">jurgielajtis@op.pl</a>
<b>CZŁONKOWIE RADY ZBORU</b>	Władysław Plewiński, Oleg Owierczuk, Michał Karczewski
<b>BIBLIOTEKA</b>	Ania Jurgielajtis, Kasia Werkowska
<b>REDAKCJA STRONA WWW</b>	Marta Jurgielajtis, tel.: 509 963 995, e-mail: <a href="mailto:jurgielka@gmail.com">jurgielka@gmail.com</a> <a href="mailto:admin@kz.ketrzyn.pl">admin@kz.ketrzyn.pl</a>
<b>NABOŻEŃSTWA</b>	Niedziela: godz. 10 <sup>00</sup> , środa: godz. 18 <sup>00</sup> .
<b>SPOTKANIE MODLITEWNE</b>	Codziennie (z wyjątkiem środy): godz. 20 <sup>00</sup> oraz w niedzielę: godz. 8 <sup>00</sup> .
<b>GRUPA DOMOWA</b>	Przerwa wakacyjna.
<b>BOSKIE DZIEWCZYNY</b>	Spotkania dla kobiet ruszają od września.
<b>COFFE HOUSE</b>	Reszel, wtorek, godz.: 16 <sup>00</sup> .
<b>SZKÓŁKA NIEDZIELNA (dzieci starsze - gr. I)</b>	WAKACJE ☺
<b>SZKÓŁKA NIEDZIELNA (dzieci starsze - gr. II)</b>	WAKACJE ☺
<b>SZKÓŁKA NIEDZIELNA (zerówka i kl. I-III)</b>	WAKACJE ☺
<b>GRUPA NAJMŁODSZYCH</b>	WAKACJE ☺
<b>KONTO BANKOWE</b>	Mazurski Bank Spółdzielczy S.A. Giżycko 77 9343 0005 0013 8569 2000 0010
<b>ADRES</b>	ul. Powstańców Warszawy 33, 11-400 Kętrzyn
<b>WWW</b>	<a href="http://www.kz.ketrzyn.pl">www.kz.ketrzyn.pl</a>
<b>EMAIL</b>	<a href="mailto:betel@kz.ketrzyn.pl">betel@kz.ketrzyn.pl</a>

Biuletyn jest bezpłatnym tygodnikiem Kościoła Zielonoświątkowego w Kętrzynie